

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący SSO Jacek Żółć /spr./

Ławnicy: Jan Budzyn, Danuta Bącał

Protokolant st. sekr. sąd. Marlena Holweg

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej Zbigniewa Synaka,

po rozpoznaniu w dniach: 7 listopada, 12 grudnia 2013 r., 9 stycznia, 3, 10 i 24 lutego 2014 r. sprawy:

R. Z., syna R. i J. z domu K. (...), ur. (...) w S.:

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 22 maja 2005 roku do 12 sierpnia 2005 roku w Ś., S. i innych miejscowościach, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co najmniej dziewięciokrotnie dokonał wewnątrzspółnotowej dostawy znacznych ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 35 kilogramów marihuany w ten sposób, że wskazane środki odurzające nabył na terytorium Holandii, a następnie po ukryciu w zbiorniku samochodu osobowego nadzorował ich przywóz przez terytorium Niemiec do Polski,

tj. o czyn z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (Dziennik Ustaw z dnia 19 września 2005 roku, numer 5, pozycja 179);

II. w okresie od 22 maja 2005 roku do sierpnia 2005 roku w K. i S. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, za pośrednictwem T. G., J. B. (1) i innych osób, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wprowadził do obrotu wcześniej przemycone przez przejścia graniczne woj. (...) w Ś. i S. z terytorium Niemiec do RP, a zakupione na terenie Holandii znaczne ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 31 kilogramów marihuany,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (Dziennik Ustaw z dnia 19 września 2005 roku, numer 5, pozycja 179),

1. oskarżonego **R. Z.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz. U. z dnia 2 lutego 2012 r. poz. 124) w zw. z art. 12 k.k., po zastosowaniu art. 4§1 k.k., z tym ustaleniem, iż przedmiotem wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających było łącznie 33,580 kilogramów marihuany i za to na mocy art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazuje go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych,

2. oskarżonego **R. Z.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II oskarżenia, z tym ustaleniem, iż wyczerpuje on, po zastosowaniu art. 4§1 k.k., znamiona przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w wersji pierwotnej (Dz. U. z dnia 19 września 2005 r. Nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 12 k.k. i z tym ustaleniem, iż przedmiotem wprowadzenia do obrotu wcześniej przemyconych

przez przejścia graniczne woj. (...) w Ś. i S. z terytorium Holandii przez Niemcy do Polski, była znaczna ilość środków odurzających w ilości 28,820 kilogramów marihuany i za to na mocy art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych,

3. na podstawie art. 45§1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 461.120 (czteryście sześćdziesiąt jeden tysięcy sto dwadzieścia) złotych tytułem przepadku korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa,

4. na podstawie na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. łączy wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny i w ich miejsce wymierza **R. Z.** karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych,

5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 1.800 (tysiąc osiemset) złotych.

IIK 96/13

UZASADNIENIE

R. Z. poznał K. L. kilka lat przed 2005 r. K. L. był wówczas uczniem i odbywał praktykę zawodową w warsztatach szkolnych w S., a do tego warsztatu R. Z. przyjeżdżał naprawiać swój samochód marki A.. W późniejszym czasie, już w swoim warsztacie, K. L. naprawiał R. Z. samochód marki V. (...), zmieniając w nim silnik. Przy okazji tego spotkania K. L. zapytał R. Z. czy znalazłby dla niego pracę. Po kilku dniach, a było to w maju 2005 r., R. Z. zaproponował K. L. wyjazd do Niemiec, do H., w celu dokonania zakupu samochodu, na co K. L. przystał. Do H. pojechali na jeden dzień samochodem S. (...), który był zarejestrowany na siostrę R. G. W., przy czym sam R. Z. mówił K. L., że jest to jego samochód.

Dowód: zeznania K. L. – k. 85-86, 1013v, wydruk z bazy (...) k. 95-96.

Po kilku dniach od powrotu z H. R. Z. zaproponował K. L. ponowny wspólny wjazd, tym razem do Holandii. Pojechali tam w bliżej nieustalonym dniu, krótko przed 22 maja 2005 r. tym samym samochodem S. (...), przy czym udali się tam wspólnie z Ł. S.. Po drodze R. Z. poinformował K. L., że jadą w celu dokonania zakupu narkotyków. W zamian za udzielenie mu pomocy R. Z. zaoferował K. L. zapłatę kwoty 500 złotych, na co K. L. przystał.

dowód: zeznania (wyjaśnienia) K. L. - k. 78, 86, wydruk z bazy (...) k. 95-96.

Po dotarciu na miejsce, do Holandii w miejscowości C., R. Z., w bliżej nieustalonym miejscu, dokonał zakupu marihuany w ilości co najmniej 3,760 kilograma. K. L. i Ł. S. pomagali R. Z. zapakować susz marihuany do worków foliowych, które następnie włożyli do dętek, zabezpieczyli zaciskami i umieścili w zbiorniku paliwa samochodu, którym się poruszali, by uniemożliwić w ten sposób wykrycie przez służby celne i graniczne przewożonej marihuany do Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 22 maja 2005 r. K. L. wraz z R. Z. oraz Ł. S. przekroczyli granicę Rzeczypospolitej Polskiej na przejściu granicznym F.-Ś. o godz. 9:47. Następnie po przekroczeniu granicy udali się w kierunku K. i nieopodal tego miasta, w lesie, R. Z. pozostawił dwie reklamówki z zawartością suszu marihuany dla T. G., który odebrał ją na miejscu po tym, jak R. Z. skontaktował się z nim telefonicznie. Po upewnieniu się, że marihuana została odebrana, odjechali z tego miejsca i udali się do S.. Pozostałą część marihuany R. Z. w obecności K. L. ukrył w lesie w okolicach S.. Przy tej czynności nie było już Ł. S..

Dowód: zeznania K. L. - k. 79-80, 128-129, okazanie zdjęć – k. 132-133, informacja dotycząca przekroczeń granicy wraz z analizą przekroczeń granicy - k. 111-117.

Po udanym przewiezieniu marihuany z Holandii do Polski R. Z. zamierzał kontynuować proceder przemytu narkotyków i złożył K. L. propozycję, by ten współdziałał z nim w tym procederze, za ustalonym już wcześniej

wynagrodzeniem. Został wypracowany przez nich mechanizm przemytu marihuany. I tak R. Z. przed przekroczeniem granicy dokonywał w kantorze zakupu 10.000 euro, po czym sam przekraczał granicę polsko-niemiecką pieszo, zaś K. L. przejeżdżał ją jego samochodem, a przekraczanie przez nich granicy następowało w kilku lub kilkunastominutowych odstępach czasu. Po przekroczeniu granicy spotykali się w umówionym miejscu, po czym razem udawali się do Holandii, do miejscowości C., gdzie spędzali dzień i nocowali, a w tym czasie R. Z. dokonywał zakupu marihuany, od nieustalonych osób, w bliżej nieustalonych miejscach, następnie wspólnie z K. L. pakowali ją w worki foliowe, które umieszczali w gumowej dętce, którą następnie zabezpieczali zaciskami przed zamoczeniem w paliwie, po czym tak zapakowaną marihuanę umieszczali w zbiorniku na paliwo samochodu R. Z., a czynili to w celu uniemożliwienia wykrycia przewożonej marihuany. Następnie udawali się w podróż powrotną do Polski, w podobny sposób przekraczali granicę niemiecko-polską, tj. K. L. przejeżdżał samochodem z marihuaną, zaś R. Z. przekraczał ją pieszo, po czym K. L. w umówionym miejscu zabierał R. Z. do samochodu i wspólnie udawali się w kierunku S.. W czasie jazdy R. Z. rozmawiał z nabywcami marihuany, część z niej zbywając w K., pozostała zaś część różnym osobom ze S. i okolic. Część marihuany zbywał dla R. Z. również K. L.. R. Z. zbywał marihuanę najczęściej w „hurtowych” ilościach, tj. po kilkaset gram, przy czym sprzedawał ją po 16 złotych za gram.

Po 22 maja 2005 r. K. L. i R. Z. udali się razem do Holandii jeszcze ośmiokrotnie. Najczęściej R. Z. nabywał w Holandii taką samą ilość marihuany, choć w jednym przypadku zakupił i przewiózł 2,5 kilograma, w pozostałych wypadkach więcej, po 3,760 kilograma, bowiem tyle marihuany zakupywał za 10.000 euro. W jednym przypadku R. Z. i K. L. przewieźli prócz „swojej” marihuany, również kilogram marihuany należącej do Ł. S.. Ł. S. przekazał R. Z. pieniądze na zakup kilograma marihuany, następnie udał się z R. Z. na miejsce dostawy, gdzie R. Z. nabył kolejną partię marihuany oraz kilogram marihuany dla Ł. S.. Po dokonaniu zakupu narkotyki na miejscu, w mieszkaniu na terytorium Holandii, R. Z. zapakował w taki sam sposób jak poprzednio, celem przewiezienia jej, w zbiorniku paliwa samochodu do Polski. K. L., zgodnie z ustaleniami miał dostarczyć zakupioną przez Ł. S. marihuanę odbiorcy na terenie Polski, co też uczynił.

Dowód: zeznania K. L. - k. 76-81, 84-87, 122-123, 127-128, 212-218, 270-271, 476-478, 799-800, 813-817, 928v-931, 1013v-1015.

Kolejnych pięć przemytów narkotyków przez niemiecko-polską granicę R. Z. i K. L. dokonali w dniach: 14 czerwca 2005 r., 18 czerwca 2005 r., 30 czerwca 2005 r., 5 lipca 2005 r. i 10 lipca 2005 r. Po raz siódmy R. Z. i K. L. udali się do Holandii po marihuanę w dniu 22 lipca 2005 r., a wrócili do Polski w dniu 23 lipca 2005 r. Ósmy raz wyjechali w dniu 28 lipca 2005 r., a wrócili w dniu 30 lipca 2005 r. Po raz dziewiąty wyjechali w dniu 11 sierpnia 2005 r. Tym razem, jak i poprzednio, R. Z. zakupił 10.000 euro, za które nabył 3,760 kilograma marihuany. W dniu 12 sierpnia 2005 r. udali się wspólnie w drogę powrotną do Polski. R. Z. przeszedł granicę niemiecko-polską pieszo, zaś K. L. kierował należącym do R. Z. samochodem V. (...) o nr. rej. (...). Przekraczał on granicę o godzinie 13:02, kiedy to został zatrzymany przez Straż Graniczną, a w wyniku dokonanej kontroli i przeszukania pojazdu polscy celnicy ujawnili ukrytą w zbiorniku paliwa marihuanę w łącznej ilości 3,760 kilograma.

dowód: zeznania (wyjaśnienia) K. L. - k. 76-81, 84-87, 122-123, 127-128, 212-218, 270-271, 476-478, 799-800, 813-817, 928v-931, 103v-1015, protokół przeszukania i dokumentacja fotograficzna samochodu V. (...) – k. 10-11, 12-19, protokół użycia narkotestu – k. 23-24, protokół oględzin rzeczy – k. 26-27, protokoły zatrzymania rzeczy – k. 30-32, 38-40, protokół przeszukania – k. 51-53, protokół oględzin rzeczy – k. 54-55, protokół przeszukania osoby – k. 61-62, protokół zatrzymania rzeczy – k. 64-66, protokół oględzin rzeczy – k. 67-68. protokół oględzin rzeczy – k. 97-101, materiał poglądowy – k. 102, wydruki z bazy (...) k. 111-114, analiza przekroczeń granicy – k. 115-118, opinia – k. 1033-1036, zeznania świadków: J. B. (2) - k. 44-45, J. L. - k. 46-47, H. B. (1) - k. 48-49, K. I. - k. 176.

Przywożąc marihuanę do Polski K. L. wraz z R. Z. rozprawdzali ją w K., S. i okolicach. K. zostawili ją w lesie w okolicach K. z przeznaczeniem dla T. G., jednorazowo w ilościach od kilograma do 1,5 kilograma. K. L. przekazywał marihuanę osobom wskazanym przez R. Z., a także kilogram marihuany należącej do Ł. S.. R. Z. polecił K. L. dostarczyć marihuanę, zakupioną przez Ł. S. na (...) w miejscowości P.. Kiedy K. L. dotarł na miejsce R. Z. telefonicznie skontaktował się z nim i polecił przekazanie marihuany nieustalonemu mężczyźnie, który przyjechał na stację samochodem osobowym marki V. (...) koloru białego, co K. L. uczynił. K. L. w podobny sposób przekazywał marihuanę

również innym osobom. Na prośbę R. Z. przekazał 0,5 kilograma marihuany J. B. (1). Sam R. Z. J. B. (1) już wcześniej sprzedawał marihuanę. J. B. (1) płacił R. Z. 16 złotych za gram marihuany. K. L., na polecenie R. Z., przekazywał marihuanę również osobie o ps. (...), zaś sam R. Z. sprzedawał marihuanę osobom o ps. (...), (...), (...) i innym osobom, w tym nieustalonym, przy czym K. L. był obecny przy dzieleniu przez R. Z. marihuany dla tych osób. K. L. rozpoznał te osoby w trakcie czynności okazania zdjęć.

R. Z. dysponując kilkoma numerami telefonów komórkowych wielokrotnie kontaktował się z Ł. S., K. L., jak też z T. G., J. B. (1), A. D., P. B. i innymi osobami.

Dowód: zeznania (wyjaśnienia) K. L. - k. 76-81, 127-128, 212-218, 270-271, 799-800, 813-817, 928v-931, 103v-1015, dokumentacja fotograficzna okazania zdjęć – k. 219-222, 272, częściowo zeznania (wyjaśnienia) J. B. (1) – k. 265-269, 472-475, wydruki i analiza połączeń telefonicznych – k. 371-373, 398-467, akta kontroli operacyjnej - kryptonim (...) (obecnie jawne).

Przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim toczyło się postępowanie karne w sprawie o sygnaturze IIK 64/07 (poprzednia sygnatura sprawy przed uchyleniem wyroku - IIK 98/06), przeciwko A. D., T. G., A. K. oraz K. L.. Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 listopada 2007 r. K. L. został skazany za to, że w okresie od 22 maja 2005 roku do 12 sierpnia 2005 roku poprzez przejścia graniczne w Ś. oraz S. z Niemiec do Polski działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wbrew przepisom ustawy co najmniej siedmiokrotnie przewiózł znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej nie mniej niż 25 kg na karę pozbawienia wolności i grzywnę.

dowód: wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim o sygnaturze IIK 98/06 - k. 615-617, Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim o sygnaturze IIK 64/07 - k. 774-778, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, k. 779-781.

R. Z. nie był karany sędownie, w miejscu zamieszkania, gdzie nie przebywa od 8 lat, ma pozytywną opinię

dowód: dane o karalności – k. 745, wywiad środowiskowy – k. 859-861.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił ponadto na podstawie pozostałego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego - k. 1044-1044v.

Oskarżony **R. Z.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 785-787), jak też w toku rozprawy głównej (k. 974v) odmówił składania wyjaśnień, jak też udzielania odpowiedzi na pytania.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że co do zasady sprawstwo oskarżonego R. Z., w zakresie obu stawianych mu zarzutów, nie budzi wątpliwości, choć, w ocenie Sądu, koniecznym stało się skorygowanie stawianych oskarżonemu zarzutów (co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia). Co prawda R. Z. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmawiając składania wyjaśnień w sprawie, jak również udzielania odpowiedzi na pytania, jednak Sąd temu stanowisku (tym wyjaśnieniom) oskarżonego nie dał wiary, uznając, że stanowi ono li tylko przyjętą przez niego nieudolną linię obrony, która zmierza do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej za dokonane czyny. Wskazać należy, iż wyjaśnienia te pozostają w rażącej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym przede wszystkim z zeznaniami (wyjaśnieniami) świadka K. L. - k. 76-81, 84-87, 122-123, 127-128, 212-218, 270-271, 476-478, 799-800, 813-817, 928v-931, 103v-1015, złożonymi przez niego w jego własnej sprawie, w toku postępowania przygotowawczego, jak też przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie o sygn. IIK 64/07 (przed uchyleniem wyroku - IIK 98/06), jak również złożonymi przed Sądem Okręgowym w Słupsku w sprawie IIK 81/12 przeciwko Ł. S. i w niniejszej sprawie, które to zeznania (wyjaśnienia) obciążają oskarżonego i stanowią główny dowód sprawstwa oskarżonego w zakresie stawianych mu zarzutów, a które Sąd uznał w zasadniczej części za w pełni wiarygodne i

przekonujące, jeśli przy tym wziąć pod uwagę fakt, że zostały one złożone w toku postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim we własnej sprawie. Również zeznaniom K. L. złożonym w toku postępowania w sprawie IIK 81/12 (przeciwko Ł. S.), jak też złożonym w niniejszej sprawie, należało, co do zasady dać wiarę, choć z uwagi na upływ czasu od zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania, świadek, składając zeznania przed Sądem Okręgowym w Słupsku, wielu szczegółów już nie pamiętał, co jest jednak racjonalnie wytłumaczalne upływem blisko 10 lat od tych zdarzeń. Najistotniejsze jest jednak to, że K. L. podtrzymał w całości swoje uprzednie zeznania (wyjaśnienia). Dlatego też zeznania te należało uznać, co do zasadniczych i najistotniejszych okoliczności, w szczególności tych, które mają znaczenie dla odpowiedzialności karnej R. Z., za konsekwentne, spójne i logiczne. Wskazać należy, iż składane przez świadka wyjaśnienia, wówczas jako podejrzanego i oskarżonego, są obszerne i szczegółowe, w wielu kwestiach wręcz detaliczne, a kolejne jego przesłuchania stanowią uzupełnienie i uszczegółowienie wcześniejszych wyjaśnień, a przez taką postawę K. L. ujawnił nie tylko role poszczególnych osób w zakresie zakupu narkotyków, ich dystrybucji, ale co istotne, opisał również swój udział w procederze przemytu narkotyków z Holandii do Polski, jak też rolę poszczególnych osób w ich dystrybucji na terenie Polski. Zauważyć należy, że składane przez K. L. kolejne wyjaśnienia stanowią rozwinięcie i uzupełnienie poprzednich, co następowało w miarę rozwoju sprawy, ujawniając nowe okoliczności, a poprzez ich uszczegółowianie i doprecyzowywanie K. L. ujawniał również udział innych osób w przemyśle i dystrybucji narkotyków. K. L. deklarował wolę współpracy z organami ścigania, jak i składania wyjaśnień co do wszelkich pojawiających się w toku rozwoju sprawy wątpliwości, rozbieżności czy też niejasności w jego wyjaśnieniach. Przy ocenie zeznań (wyjaśnień) K. L. należy wziąć również pod uwagę fakt, że K. L. odpowiedział za swoje czyny przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim i jako świadek składał zeznania w takich okolicznościach, że mógł się obawiać o życie własne, jak też życie swoich najbliższych, bo zapewne z tego powodu „wymigrował” do Niemiec, nie chciał się stawić na bezpośrednie przesłuchanie do Sądu, lecz wolał składać zeznania w trybie przesłuchania na odległość, w obawie przed ewentualnym odwetem. Zauważyć bowiem należy, iż oskarżony R. Z., główny organizator przemytu marihuany, jak też jego kolega – Ł. S., przez wiele lat przebywali na wolności i ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości.

Dokonując oceny zeznań (wyjaśnień) K. L. jako podstawowego, a zarazem najistotniejszego materiału dowodowego wskazującego na R. Z. jako sprawcę zarzucanych mu czynów, Sąd zobowiązany był do uwzględnienia sytuacji procesowej, w jakiej znalazł się K. L. i tym samym do oceny tego dowodu osobowego również w kontekście ewentualnego pomówienia współoskarżonego, co nakłada w takiej sytuacji na Sąd I instancji obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i wnikliwości. W świetle utrwalonego orzecznictwa sądowego, jak też poglądów doktryny, dowód z pomówień, by mógł być oceniony i uznany za pełnowartościowy dowód w sprawie, musi spełniać nie tylko określone kryteria, ale również musi być zawsze oceniany z dużą starannością i ostrożnością, szczególnie w sytuacji, gdy wyjaśnienia (zeznania) pomawiające współsprawcę, w toku kolejnych przesłuchań, są w mniejszym bądź większym stopniu zmieniane lub odwoływane, z tym, że zaznaczyć trzeba, iż nawet fakt późniejszego całkowitego odwołania wyjaśnień (zeznań) o charakterze pomówień, tylko i wyłącznie przez sam ten fakt, nie pozbawia takiego dowodu waloru wiarygodności, przy czym właśnie z tych powodów dowód taki musi być oceniany ze szczególną ostrożnością i wnikliwością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1999 r. II KKN 506/97 Prok. i Pr.-wkl. 2000/3/5).

Przepisy procedury karnej nie wskazują żadnych dyrektyw, umożliwiających dokonywanie określonej oceny konkretnych dowodów, jak też nie różnicują wartości dowodowej poszczególnych rodzajów dowodów. Nie dają także prymatu dowodom osobowym złożonym przed sądem, nad dowodami osobowymi składanymi w toku postępowania przygotowawczego i odwrotnie, bowiem o wartości dowodowej nie decyduje stadium postępowania, w jakim dany dowód zastał przeprowadzony, ale jego treść ocenioną w kontekście innych dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1977 r. III KR 175/77, LEX nr 63729).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych i w doktrynie, zostały jednak sformułowane kryteria, którymi należałoby się kierować dokonując oceny wiarygodności dowodu z wyjaśnień współoskarżonego. W świetle orzecznictwa sądowego i poglądów doktryny wyjaśnienia oskarżonych przynajmniej do winy i pomawiających

o współsprawstwo innego oskarżonego (innych oskarżonych), który temu zaprzecza, mogą być pełnowartościowymi dowodami, nawet w wypadku ich późniejszego odwołania, jeżeli:

- brak jest wiarygodnych dowodów, że wyjaśnienia pomawiające zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi,
- wyjaśnienia złożone po odwołaniu wyjaśnień pomawiających i podane powody złożenia wcześniej fałszywych pomówień, nie są wiarygodne,
- wyjaśnienia pomawiające są logiczne, konsekwentne i dokładne.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1984 r. IV KR 106/84, OSNPG 1985/224, Kodeks postępowania karnego Komentarz pod redakcją Piotra Hofmańskiego – Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 78-79).

Kontrola dowodu z wyjaśnień współoskarżonego, czyli tzw. „pomówień”, tak jak i każdego innego dowodu osobowego, polega na sprawdzeniu czy:

- informacje uzyskane od pomawiającego są przyznane przez pomówionego,
- są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,
- są spontaniczne, złożone w krótkim po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknucie intrygi,
- pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,
- są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,
- pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,
- udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością,

(wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r. w sprawie II AKa 187/98, KZS 1998/11/37, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie II AKa 199/12 OSAŁ 2013/1/9, Prok. i Pr. - wkł. (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 listopada 2011 r. w sprawie II AKa 189/11 KZS 2012/2/39).

Kierując się powyższymi kryteriami oceny zeznań K. L., Sąd uznał, że brak jest podstaw do ich kwestionowania, bowiem w pierwszej kolejności uznać należy, iż K. L. nie jest przestępcą obeznanym z mechanizmami procesu karnego. Przed niniejszą sprawą nie był karany, był i jest osobą młodą, albowiem w czasie zdarzenia i prowadzonego śledztwa miał 22 lata. Nie można więc w jego zachowaniu w toku procesu w jego sprawie, jak też w sprawach przeciwko Ł. S. i R. Z., dostrzec premedytacji czy perfidii w działaniu. Co istotniejsze, K. L. obciążał nie tylko współoskarżonych, ale również siebie, opisywał nie tylko ich udział, ale również swój udział w przywozie narkotyków, a podana przez niego wersja przebiegu zdarzeń jawi się jako spójna i logiczna. Obciążając samego siebie nie pomniejszał swojej roli w przestępczym procederze, od początku podkreślał, iż miał pełną świadomość tego po co jeździ do Holandii i przyznawał się do przywozu, a następnie udziału w sprzedaży znacznych ilości narkotyków.

Zauważyć należy, iż wprawdzie oceniane wyjaśnienia K. L. ostatecznie nie zostały potwierdzone przez żadną z pomawianych przez niego osób (bowiem przyznający się do zarzutów na etapie postępowania przygotowawczego J. B. (1) ostatecznie wycofał swoje wyjaśnienia, twierdząc, że nie zna R. Z. i nigdy nie kupował od niego marihuany), jednak brak przyznania się do winy przez pozostałe osoby występujące wówczas jako współoskarżeni, jak też przez oskarżanych w odrębnych procesach (z uwagi na wyłączenie ich spraw spowodowane ukrywaniem się przed wymiarem

sprawiedliwości) R. Z. i Ł. S., należało ocenić i uznać w konsekwencji za przyjętą przez nich linię obrony we własnej sprawie. Oczywistym jest, że K. L. nie jest osobą bezstronną we własnej sprawie, ale też brak jest podstaw by twierdzić, iż bezpodstawnie obciąża on pozostałych współsprawców, w tym R. Z., którego znał dobrze, z którym utrzymywał dobre lub nawet bardzo dobre relacje, z którym nie był skonfliktowany, dla którego naprawiał samochody, był wtajemniczany w jego sprawy osobiste (np. znał pochodzenie, miejsca zakupu samochodów, którymi dysponował R. Z., wiedział do kogo należy używany początkowo do przemytu narkotyków samochód marki S., otrzymywał od niego telefony komórkowe do utrzymywania kontaktów, wreszcie współdziałał z nim w przemyśle marihuany). Nie miał więc powodu by bezpodstawnie go pomawiać, a bynajmniej takie powody nie zostały wykazane przez strony procesu w toku niniejszego postępowania.

Co jednak najistotniejsze - zeznania (wyjaśnienia) K. L. znalazły potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie, jak chociażby w wydrukach połączeń telefonicznych (k. 371-373, 398-467) oraz w wydrukach z bazy Straży Granicznej dotyczących przekroczeń granicy (k. 111-114, 115-118), z których wynika, że K. L. znał się z R. Z. i innymi osobami (w szczególności z Ł. S.) oraz, że wraz z R. Z. K. L. razem przekraczał granicę polsko-niemiecką (w jednym wypadku również z Ł. S.). Sąd nie znalazł więc podstaw do kwestionowania dowodów w postaci wydruków dotyczących przekroczeń granicy polsko-niemieckiej i niemiecko-polskiej i ich analizy, uznając te dowody za w pełni wiarygodne. Pozwalają one m. in. na ustalenie dat, w których K. L. i R. Z. (raz również Ł. S.) przekraczali granicę. Potwierdzają więc one informacje podane przez K. L.. Analiza tych dowodów potwierdza wiarygodność zeznań (wyjaśnień) K. L., w których wskazywał, że od maja 2005 r. zaczął jeździć do Holandii (początkowo mówił o czerwcu 2005 r.). Również analiza połączeń telefonicznych wskazywała na fakt, iż oskarżony R. Z. kontaktował się telefonicznie z Ł. S., K. L. i innymi osobami, które następnie nabywały od niego marihuanę i że kontaktował się on z tymi osobami również w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia.

Być może sam fakt kontaktowania się R. Z. ze wskazanymi wyżej osobami nie mógłby świadczyć o tym, że z niektórymi z tych osób współdziałał on w przemyśle narkotyków z Holandii do Polski lub by niektórym z tych osób sprzedawał narkotyki, nawet pomimo stwierdzenia, iż na przestrzeni kilku miesięcy z osobami tymi kontaktował się setki razy. Jednak biorąc pod uwagę treść wskazanych wyżej zeznań (wyjaśnień) K. L., w łączności z obiektywnymi dowodami, jak choćby wykazem przekroczeń granicy polsko-niemieckiej przez R. Z., K. L. i Ł. S., z wyszczególnieniem dat przekroczeń przez nich granicy, analiza połączeń telefonicznych, w tym ich ilość i daty nawiązywania łączności, uzupełniają się z zeznaniami (wyjaśnieniami) K. L., czyniąc je tym bardziej wiarygodnymi. Nie sposób też pominąć te twierdzenia K. L., z których wynikało, iż R. Z. dysponował wieloma numerami telefonów, a nadto, że również jemu dał komórkę do kontaktów, obawiając się, że może być podsłuchiwany. W kontekście liczby połączeń, ich czasookresu i zeznań (wyjaśnień) K. L. obciążających J. B. (1), trudno przyjąć, iż na prawdzie polegają zmienione zeznania J. B. (1), kiedy to stanowczo zaprzeczył swoim wcześniejszym twierdzeniom, iż znał R. Z. od wielu lat i że kupił od niego 1,5 kilograma marihuany (k. 265-269), jak też tym w czasie których opisał okoliczności nabycia narkotyków (k. 472-475). Jego zeznania złożone w toku rozprawy (k. 1042v-1044) uznać należy za nieprawdziwe, zwłaszcza, że w sposób racjonalny nie potrafił on wskazać powodów ich zmiany, a należy wykluczyć, by cierpiał on na zaniki pamięci. Jednocześnie bezspornym jest, iż w okresie tym dysponował on tylko jednym numerem telefonu, z którym kontaktował się z R. Z. (i odwrotnie), a nadto dysponował on samochodem marki B., koloru czerwonego, co wynika również z zeznań (wyjaśnień) K. L., który dostarczał J. B. (1) marihuanę, a na umówione miejsca przyjeżdżał on właśnie tym samochodem należącym do jego teścia. W podobny sposób należy ocenić zeznania (wyjaśnienia) A. D., A. K. i T. G.. Wszyscy trzej konsekwentnie zaprzeczali by R. Z. sprzedawał im marihuanę, choć przyznawali (J. B. (1) na etapie śledztwa i rozprawy przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim), iż znają R. Z., przy czym utrzymywali kontakty sporadyczne. Przeczą ich twierdzeniom nie tylko zeznania (wyjaśnienia) K. L., ale też wspomniane już wyżej liczne kontakty telefoniczne w okresie zarzutów stawianych R. Z.. W okresie poprzedzającym stawiane mu zarzuty (od początku marca 2005 r.) do 12 sierpnia 2005 r. R. Z. dysponował kilkoma numerami telefonów i w okresie tym z T. G. kontaktował się łącznie ponad 300 razy, z J. B. (1) ponad 220 razy, z Ł. S. ponad 200 razy, P. B. 156 razy, A. D. 125 razy, a szczegółowe wykazy połączeń z poszczególnymi osobami, w powiązaniu z datami przekroczeń granicy przez R. Z. i K. L. zostały przedstawione na schematach na k. 459-467 akt sprawy.

W sprawie stosowana była kontrola operacyjna rozmów telefonicznych pod kryptonimem (...), a objęty nią był telefon użytkowany przez R. Z. i tylko jego wobec tego kontrola dotyczyła i mogła dotyczyć. Obecnie akta te zostały odtajnione. W ocenie Sądu dowód ten został pozyskany zgodnie z procedurą karną i ustawą o Policji. Zgodnie z art. 19 ust 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tj. Dz. U. Nr 287, poz. 1687 z 2011 r.), przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, podejmowanych przez Policję w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstw, m. in. (pkt. 5) nielegalnego wytwarzania, posiadania lub obrotu bronią, materiałami wybuchowymi, środkami odurzającymi lub substancjami psychotropowymi albo Ich prekursorami oraz materiałami jądrowymi i promieniotwórczymi, gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo będą nieprzydatne, sąd okręgowy może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną, na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, albo na pisemny wniosek komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę składającego wniosek organu Policji. W niniejszej sprawie zostały dochowane wskazane wyżej wymogi. Kontrola ta była przedłużana przez Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Zarejestrowane rozmowy telefoniczne prowadzone przez R. Z. w ramach tej kontroli z różnymi rozmówcami, w tym m. in. z T. G.. Zarejestrowane w ramach tej kontroli operacyjnej rozmowy, są charakterystyczne. Rozmówcy posługują się właściwym slangiem, nie mówiąc wprost o handlu marihuaną. Wskazać jednak należy, iż dowód ten nie jest wyłącznym i jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzuczanych mu czynów, a jedynie materiałem uzupełniającym inne dowody, w tym przede wszystkim zeznania (wyjaśnienia) K. L. i bilingi rozmów telefonicznych R. Z. z tymi osobami.

Niemniej zauważyć należy, iż na przestrzeni od czerwca 2005 r. do sierpnia 2005 r. T. G. wielokrotnie kontaktował się telefonicznie z R. Z., nawet po kilka razy dziennie. W dniu 1 czerwca 2005 r. rozmawiali ze sobą trzykrotnie. W dniu 3 czerwca 2005 r. w rozmowie R. Z. zapytał T. G. czy ma dla niego siano, a T. G. odpowiedział, że ma ale nie wszystko. Tego samego dnia umówili się na spotkanie w dniu 6 czerwca 2005 r. T. G. rozmawiał z R. Z. czterokrotnie i w czasie jednej z rozmów poinformował R. Z., że kazał już odłożyć dla niego pięć dych. Rozmawiali ze sobą również w ciągu dwóch następujących dni. W dniu 9 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział do T. G., żeby mu wszystko dał, a T. G. odpowiedział, że przygotował mu pięć złotych. Tego samego dnia w innej rozmowie T. G. powiedział R. Z., że myśli jak zdobyć pieniądze i wzięłby 20 na próbę i namawiał na to R. Z.. Kontaktowali się z sobą tego dnia jeszcze dwa razy. W dniu 20 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział do T. G., że potrzebuje dla kolegi sto. W dniu 23 czerwca 2005 r. T. G. powiedział do R. Z., że pracuje do ósmej i po tej godzinie wychodzi. Z. powiedział, że nie chce z tym jeździć po nocy. T. G. odpowiedział by przyszedł rano, na co uzyskał odpowiedź, że rano nie może sprzedać. Tego samego dnia R. Z. powiedział T. G., że chce te pięćset zł z tego tysiąca i żeby było w ładnych papierkach, żeby było pięćset zł bo to na pokaz. Tego samego dnia R. Z. powiedział do T. G., że będzie chciał jeszcze sto zł, na co T. G. zgodził się. W dniu 27 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział T. G., że miał dużo chętnych. W dniu 28 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział T. G., że ktoś z W. będzie dopiero jutro. W dniu 29 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział T. G. by przygotował mu „racę”, a ten odpowiedział, że nie ma czasu i by sam sobie przygotował, na co R. Z. odpowiedział, że nie ma nic. Podczas rozmowy w dniu 30 czerwca 2005 r. R. Z. powiedział do T. G. by w niedzielę odebrał najwięcej, bo on już tego nie ma. Kolejnego dnia T. G. powiedział R. Z., że inna osoba ma współnika, który bierze z innego układu, na co uzyskał odpowiedź, że muszą to mieć bo potracą klientów i spytał T. G. czy ma zaległe pieniądze. Tego samego dnia T. G. prosił R. Z. by wzięł mu 150 „tej coca coli” i czy mógłby wziąć pięć dych „tego”. R. Z. odpowiedział, że me ma, ale chce zajechać do kolegi. W kolejnej rozmowie tego dnia R. Z. powiedział T. G., że wzięł 150 i wylatuje, że nie wzięł pięciu dych, bo mu kolega zostawi. W kolejnych dniach było kilka połączeń pomiędzy nimi. W dniu 12 lipca 2005 r. T. G. powiedział do R. Z., że wyszły problemy i „oni” tego nie chcieli. Część rzucili w W.. R. Z. spytał ile przywiezie – „złotówkę”? T. G. odpowiedział, że jeśli chce to maksymalnie. Prosi o ustalenie co z tym „sprajtem”. W dniu 16 lipca 2005 r. R. Z. zaprasza na swoje urodziny, lecz boi się, że będzie dużo CBS-u. T. G. odpowiada, że nie jest mu to potrzebne oraz, że (...) jeszcze wszystkiego nie zebrał. W kolejnych dniach następuje kilka połączeń pomiędzy nimi. W dniu 25 lipca 2005 r. R. Z. powiedział T. G., że jakaś osoba do niego podjedzie i się umówią oraz zostawi mu pieniądze, dodaje, że woli by leżały one u niego. Następnego dnia R. Z. mówi T. G., że „weźmie tego pół” i chce by ten też wzięł pół. R. Z. chce na jutro pieniądze. W dniu 4 sierpnia 2005 r. T. G. mówi, że przywiózł „to to to” i chciałby żeby R. Z. to zobaczył,

ten nie chce i chce dać trzy i pół koła. Tego dnia są jeszcze cztery inne połączenia (akta RT. Pf 24/06 - k. 154, 158, 185, 187, 196, 198, 199, akta RT. Pf 25/06 - k. 17, 33, 34, 38, 39, 80, 82, 96, 98, 108, 109, 110, 129, 143, 149, 151, 160, 166, 172, 189, 190, akta RT. Pf 26/06 - k. 12, 18, 20, 31, 35, 39, 40-42, 89, 119, 124, 128, 162, akta RT. Pf 27/06 - k. 29, 52, 57, 64, 99, 100, 118, 122, 123, 124, 139, 156, 163, akta PR. Pf 28/06 - k. 26, 34, 37, 41, 42, 44, 69, 96).

W świetle wyżej przytoczonych treści rozmów oczywistym jest, że rozmówcy nie posługują się określeniami narkotyki, marihuana, nie ustalają cen za gram marihuany, co jest jednak charakterystyczne dla tego rodzaju rozmów, przy czym również K. L. wskazywał, że pomiędzy rozmówcami obowiązywał swoisty, zaszyfrowany język, tak aby nie można było postronnemu słuchaczowi zorientować się, o co chodzi. Jako przykład podał, że np. „400 zł” znaczyło 400 gram, „zielone dresy” to dobra marihuana. Jeszcze raz wskazać jednak należy, że zarejestrowane rozmowy nie są w sprawie najważniejszym dowodem na poparcie tezy, iż R. Z. jest sprawcą zarzucanych mu czynów, przy czym wskazane jedynie fragmentarycznie treści rozmów prowadzonych przez R. Z. świadczą, iż w ich czasie były poruszane kwestie związane ze sprzedażą narkotyków.

Zauważyć również należy, iż zeznania (wyjaśnienia) K. L., o czym było już wyżej wspomniane, są w znacznej części zbieżne z wyjaśnieniami złożonymi przez J. B. (1) w toku śledztwa (k. 265-269, 472-475). Co prawda wycofał się on z tych twierdzeń, utrzymując już do końca, iż nie zna R. Z. i nie nabywał u niego marihuany, jednak tym zmienionym jego twierdzeniom wiary dać nie sposób, w świetle innych dowodów zgromadzonych w sprawie, o czym był już mowa wyżej.

Zauważyć należy, iż zeznania (wyjaśnienia) K. L. są również spójne z zeznaniami funkcjonariuszy służby celnej: J. B. (2) (k. 44-45), J. L. (k. 46-47) i H. B. (2) (k. 48-49) oraz funkcjonariusza policji K. I. (k. 176), choć dotyczą one jedynie okoliczności związanych z jego zatrzymaniem w dniu 12 sierpnia 2005 r. i ujawnieniem przewożonej przez niego marihuany.

Wreszcie wskazać należy, iż wyjaśnienia K. L. złożone zostały spontanicznie. Pierwsze wyjaśnienia złożył on jako podejrzany następnego dnia po zatrzymaniu, tj. w dniu 13 sierpnia 2005 r. i były to bardzo obszerne i szczegółowe wyjaśnienia, w których skupił się głównie na okolicznościach dotyczących znajomości z R. Z., ich wyjazdów do Holandii, a w szczególności ostatniego wyjazdu, kiedy to w drodze powrotnej został zatrzymany. Następnego dnia złożył również obszerne wyjaśnienia, w których potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Kolejne złożył przed Sądem w dniu 14 sierpnia 2005 r. na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania aresztu tymczasowego. Przyznał się wówczas do udziału w przemyśle narkotyków, a nie przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Z kolei składając wyjaśnienia w dniu 18 sierpnia 2005 r. opisał samochód S., który początkowo służył im do przewożenia narkotyków oraz miejscowość w Holandii, do której przyjeżdżał z R. Z.. Rozpoznał też R. Z. na tablicy pogłądowej. W czasie przesłuchania w dniu 23 sierpnia 2005 r. K. L. wyjaśnił, komu i ile narkotyków przekazywał i rozpoznał ze stu procentową pewnością na tablicy pogłądowej T. G., jako odbiorcę o imieniu T., a także Ł. S.. Z kolei podczas przesłuchania w dniu 21 października 2005 r. złożył wyjaśnienia odnośnie innych osób odbierających narkotyki od niego lub R. Z., sposób ich odbioru, miejsca odbioru i ilości, jak też rozpoznał na tablicy pogłądowej A. K. i A. D.. W dniu 28 czerwca 2006 r. opisał organizację procederu przemytu narkotyków, w którym uczestniczył i roli w tym procederze R. Z..

Później, na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim podczas przesłuchania w dniu 5 września 2006 r. podtrzymał swoje wyjaśnienia, przyznał się do zarzutów, kwestionował jedynie udział w zorganizowanej grupie przestępczej (i co się okazało – skutecznie). Jediną ważniejszą różnicą, w porównaniu do poprzednich wyjaśnień, był fakt, iż dodał, że w jednym przypadku po odbiorze narkotyków podszedł do ich samochodu A. K.. W ocenie Sądu za logiczne uznać należy tłumaczenie K. L., że nie mówił o tym wcześniej, bo zapomniał. Należało mieć na uwadze, że K. L. brał udział w procederze przemytu i handlu narkotykami przez dłuższy okres czasu, a na tę działalność składało się szereg różnych sytuacji, wiele wyjazdów, przekroczeń granic, powrotów i czynności związanych z rozprowadzaniem marihuany, przy czym w czynnościach tych brało udział wiele różnych osób. Podobnie na rozprawie w dniu 31 lipca 2007 r. K. L. podtrzymał wszystkie swoje wcześniejsze wyjaśnienia, nie przyznając się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Wszystkie te wyjaśnienia są ze sobą zbieżne, spójne i logiczne. K. L. rozwijał je w miarę trwania prowadzonego śledztwa. Były one konsekwentne i stabilne. Przez fakt, że dodawał nowe elementy nie budował wersji nieprawdopodobnej, lecz logicznie uzupełniał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Przez taką postawę, świadcząca o szczerości jego twierdzeń, nie powstały między poszczególnymi wyjaśnieniami wyraźne sprzeczności. Wyjaśnienia K. L. były spójne i co do zasady konsekwentne, a nadto w tych obszarach, w których mogły być poddane weryfikacji przez obiektywne dowody, okazały się z tymi dowodami w pełni zgodne. K. L. nie mylił się co do osób, o których wyjaśniał, bezbłędnie rozpoznał je podczas okazania (gdy miał jakąkolwiek wątpliwość, wskazywał na to), jak i na sali sądowej zarówno przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim, jak również nie miał wątpliwości co do osoby Ł. S., którego rozpoznał w toku wideokonferencji w sprawie IIK 81/12 Sądu Okręgowego w Słupsku.

W świetle tych zeznań (wyjaśnień) K. L., istotne jest to, iż wskazywał on i obciążał osoby rzeczywiście istniejące, które na podstawie jego wyjaśnień zdołano ustalić i zidentyfikować. Zatem nie były to osoby przez niego wymyślone. Podawane przez K. L. okoliczności i to zarówno te związane z ich miejscem zamieszkania, jak też te dotyczące samochodów, którymi poruszał się z R. Z., pozwoliły na ich zidentyfikowanie. W konsekwencji należy dojść do jednoznacznego przekonania, że K. L. nie mógł poznać okoliczności, o których wyjaśniał i zeznawał, w inny sposób, jak poprzez bezpośrednie ich przeżycie, bezpośredni w nich udział i przez kontakt z tymi osobami, co uwiarygadnia przedstawianą przez niego wersję przebiegu zdarzeń i udziału w nich poszczególnych osób, tym bardziej, że żadna z tych osób nie potwierdziła znajomości z K. L., przecząc temu, by go znali. W istocie należy przyjąć, że przed majem 2005 r. żadna z tych osób nie знаła K. L., gdyż został on „zwerbowany” do przemytu narkotyków przez R. Z. dopiero w II połowie maja 2005 r., tak więc i on tych osób nie znał, przy czym jednocześnie uznać należy, iż nie miał z żadną z tych osób jakichkolwiek konfliktów i motywów, by ich bezpodstawnie obciążać.

Nie sposób nie dostrzec, że wyjaśnienia i zeznania K. L. co do niektórych okoliczności nie są w pełni konsekwentne, przy czym już w tym miejscu zastrzec należy, iż owe niekonsekwencje nie dotyczą okoliczności zasadniczych (w szczególności mających wpływ na stawiane oskarżonemu zarzuty), lecz dotyczą okoliczności mniej istotnych.

I tak K. L. w czasie pierwszego przesłuchania, składając obszernie i szczegółowe wyjaśnienia, nie potrafił precyzyjnie określić miejsca w Holandii, dokąd udał się z R. Z., mimo że był tam wiele razy. Wskazać jednak należy, iż w konsekwencji, w czasie kolejnych przesłuchań, w miarę dopytywania go przez przesłuchujących, był on w stanie, wykorzystując do tego okazaną mu mapę Holandii, wskazać zarówno miejscowość, do której jeździli i gdzie nocowali - C., jak też tę, do której R. Z. udawał się celem zakupu marihuany. Fakt, iż początkowo nie był on w stanie wskazać tej miejscowości, w ocenie Sądu, nie świadczy o tym, iż K. L. tam nie był, bowiem nie potrafiąc podać nazwy tej miejscowości (a nie było to żadne ze znanych miast holenderskich, gdyż C. liczy ledwie 25.000 mieszkańców), jednocześnie potrafił on szczegółowo opisać miejsce, do którego się udawali, miejsce gdzie parkowali samochód, budki telefoniczne, z których R. Z. dzwonił do nieznanym mu osób. Nadto fakt, iż nie potrafił on wskazać nazwy miasta dowodzi, iż K. L. nie udawał się do tego miasta w celach wypoczynkowych, celem jego zwiedzania lub okolic, lecz tylko i wyłącznie celem prowadzenia działalności przestępczej.

Kolejną niekonsekwencją w wyjaśnieniach i zeznaniach K. L. jest kwestia ilości wyjazdów do Holandii, a tym samym ilość dokonanych przemytów marihuany. W toku pierwszego przesłuchania (k. 76-81) K. L. wskazywał najpierw, iż do miasta w Holandii, którego nazwy wówczas nie był w stanie podać, udawał się z R. Z. od 5 do 10 razy. W czasie tego samego przesłuchania opisywał jednocześnie, że jeździli po narkotyki mniej więcej raz w tygodniu, a był taki tydzień, że wyjechali dwa razy. Pod koniec tego samego - pierwszego przesłuchania - stwierdził, iż tych wyjazdów było 7. W czasie drugiego przesłuchania wskazał, że po marihuanę jeździli S. (...) razy, zaś V. (...) razy, co dawałoby łącznie również 6-7 wyjazdów. Natomiast gdyby wyliczać ilość wyjazdów począwszy od 22 maja 2005 r. z częstotliwością tygodniową, to do 12 sierpnia 2005 r. tych wyjazdów musiałoby być około 13 (w jednym tygodniu mieli wyjechać dwa razy).

Mimo wskazanych wyżej rozbieżności, nie można, w ocenie Sądu, czynić zarzutów, iż K. L. w którymś przypadku nie mówił prawdy. Zapewne gdyby to był jeden czy dwa wyjazdy, byłyby one łatwiejsze do zapamiętania i opisanie, a wraz z rosnącą liczbą wyjazdów, które się od siebie nie różniły, okoliczność ta mogła się w jego pamięci zacierać z upływem czasu, jeśli wziąć przy tym pod uwagę jego młody wiek i brak doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu

nie sposób oceniać tej okoliczności, podnoszonej w wyjaśnieniach i zeznaniach K. L., w oderwaniu od obiektywnego dowodu, jakim jest wykaz przekroczeń granicy z bazy Straży Granicznej i analiza tych wyjazdów (k. 11-114, 115-118) i to nawet mimo faktu, że w okresie objętym zarzutami, tj. od 22 maja 2005 r. do 12 sierpnia 2005 r. kontrola graniczna była przeprowadzana wyrywkowo i nie wszystkie przekroczenia granicy polsko-niemieckiej były odnotowywane w systemach granicznych. Dlatego też wykaz przekroczeń tej granicy przez K. L. i R. Z. należy czytać w powiązaniu z wyjaśnieniami i zeznaniami K. L., mając przy tym na uwadze również te stwierdzenia K. L., z których wynika, że pierwszy jego wspólny wyjazd z R. Z. dotyczył sprowadzenia samochodu z Niemiec (i wówczas prócz nich nikt z nimi nie jechał), a w pierwszym wyjeździe po marihuanę wziął udział również Ł. S.. Oznacza to, że pierwszy taki wyjazd miał miejsce krótko (dzień lub dwa dni) przed 22 maja 2005 r. i od tego czasu należy datować okres przestępczej działalności K. L. i R. Z.. Nadto należy zauważyć, że wszystkie kolejne wyjazdy miały miejsce tylko i wyłącznie po marihuanę, a nadto, że wyjeżdżając po marihuanę K. L. i R. Z. nigdy nie spędzali w C. więcej niż jednej nocy. Nadto K. L. nigdy nie pojechał po marihuanę sam, a granicę polsko-niemiecką i po powrocie niemiecko-polską, prócz jednego wspólnego przekroczenia granicy, w pozostałych przypadkach granicę przekraczali oddzielnie, w taki sam sposób, a więc K. L. samochodem R. Z., a R. Z. pieszo, by w ten sposób uniknąć ewentualnej „wpadki” (zeznania K. L. – k. 1013v-1014).

Z analizy przekroczeń granicy przez K. L. i/lub R. Z. wynika, iż w okresie od 22 maja 2005 r., do dnia zatrzymania K. L. w dniu 12 sierpnia 2005 r. K. L., który za granicę w tym czasie wyjeżdżał wyłącznie z R. Z., zatem wyjeżdżał co najmniej ośmiokrotnie, a za dziewiątym razem został zatrzymany. Po 22 maja 2005 r. kolejne wyjazdy miały miejsce w dniach: 14 czerwca 2005 r., 18 czerwca 2005 r., 30 czerwca 2005 r., 5 lipca 2005 r. i 10 lipca 2005 r. Po raz siódmy R. Z. i K. L. udali się do Holandii po marihuanę w dniu 22 lipca 2005 r., a wrócili do Polski w dniu 23 lipca 2005 r. Ósmy raz wyjechali w dniu 28 lipca 2005 r., a wrócili w dniu 30 lipca 2005 r. Po raz dziewiąty wyjechali w dniu 11 sierpnia 2005 r. a w dniu 12 sierpnia 2005 r. K. L. został zatrzymany na granicy niemiecko-polskiej. W dniach 14 i 18 czerwca 2005 r. zostały odnotowane tylko przyjazdy K. L. samochodem, jednak nie ma wątpliwości, że R. Z. musiał wówczas przejść granicę pieszo, co nie zostało odnotowane, bowiem z zeznań K. L. wynika, że nie było przypadku by sam jeździł po marihuanę lub by w tym okresie wyjeżdżał do Niemiec w innym celu. Z kolei w dniu 5 lipca 2005 r. legitymowano wyłącznie piesze przekroczenie granicy przez R. Z., przy czym nie sposób przyjąć, iż był wówczas sam, bez K. L., bo trudno przyjąć by wówczas pokonywał drogę z Niemiec do Polski, do S. na piechotę. Z wyjaśnień i zeznań K. L. jasno wynika, iż on przejeżdżał granicę samochodem, a R. Z. przechodził pieszo. Zważyć należy, iż podobna sytuacja miała miejsce w czasie ostatniego wyjazdu, kiedy to odnotowano przekroczenie granicy przez R. Z. pieszo w dniu 11 sierpnia 2005 r. o godz. 8:41, a w dniu 12 sierpnia 2005 r. o godz. 13:02 odnotowano jedynie przekroczenie granicy samochodem przez K. L., nie odnotowano zaś pieszego przekroczenia granicy przez R. Z..

Wskazać należy, iż ustalona wyżej liczba przekroczeń granicy (jednocześnie liczba wewnątrzspółnotowych nabyć narkotyków), w świetle wskazanych wyżej dokumentów, jest co do zasady spójna z zeznaniami i wyjaśnieniami K. L. (bowiem dopuszczał on możliwość 5-10 przemytów, wskazywał, iż miały miejsce mniej więcej raz w tygodniu). Co prawda K. L. początkowo wyjaśniał, iż wspólne wyjazdy z R. Z. po marihuanę do Holandii rozpoczęły się w czerwcu 2005 r., nie mniej swoje wyjaśnienia w tym zakresie w późniejszym czasie sprostował, skonfrontowany z datami przekroczeń granicy. Niewątpliwie bowiem z tych danych wynikało, iż w dniu 22 maja 2005 r. na terytorium Rzeczypospolitej powrócił on wraz z R. Z. i Ł. S.. W świetle jego wyjaśnień, iż wspólny wyjazd w takim składzie miał miejsce tylko raz i był to jego pierwszy wyjazd po marihuanę do Holandii, nie mogło być wątpliwości, że nastąpiło to w tym właśnie czasie, o czym wyżej już była mowa.

Również nie w pełni konsekwentne były zeznania (wyjaśnienia) K. L. co do ilości przewiezionych przez granicę narkotyków. Wskazywał on, że w czasie wspólnych wyjazdów z R. Z. przywozili każdorazowo takie same ilości, jak ta z którą został zatrzymany. Z protokołu oględzin wynikało, że zabezpieczonej wówczas substancji było 3760 gramów. Wskazywał on, iż mogli w ten sposób przywieść do Polski 25 kilogramów marihuany, przy czym wskazywał, iż w sumie miało miejsce 7 takich przypadków, a przy ostatniej próbie przemytu został zatrzymany. Nie ma jednak wątpliwości, co zostało wyżej już omówione, iż K. L. i R. Z. w sumie dziewięciokrotnie przewozili marihuanę przez granicę i że w ostatnim przypadku K. L. został zatrzymany na granicy, a to oznacza, że przedmiotem wewnątrzspółnotowego nabycia była większa ilość narkotyków niż przez niego wskazana. Nie ma też wątpliwości, iż K. L. przywoził do

Polski średnio około 3760 gram marihuany (choć sam wspominał, że była to każdorazowo ilość 3000-3700 gram), bowiem opisując proceder związany z przywozem do Polski marihuany wskazywał, że za każdym razem było to 5 pakunków marihuany, zaś R. Z. wymieniał przed przekroczeniem granicy złotówki na 10000 euro, za co kupował marihuanę, płacąc za kilogram około 3000 euro. Nie ma powodów przyjmować by w innych przypadkach R. Z. płacił za marihuanę więcej lub mniej. K. L. wyraźnie wskazał natomiast, iż był jeden przypadek, kiedy to przewoził mniejszą ilość narkotyków, a mianowicie 2500 gram. Wskazał też, że przewiózł przez granicę, wspólnie z R. Z., kilogram marihuany należącej do Ł. S.. Oznacza to, że łącznie R. Z. i K. L. przewieźli przez granicę niemiecko-polską 33,580 kilogramów marihuany, przy czym z ostatnią partią – 3760 gramów K. L. został zatrzymany. Jednocześnie oznacza to, że do obrotu została wprowadzona taka ilość marihuany, pomniejszona o 3760 gramów. W sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów, iżby oskarżony jakkolwiek część marihuany przeznaczał na własne potrzeby, ja też by był uzależnionym od środków psychoaktywnych.

Z opinii z zakresu badań daktyloskopijnych (nr HE-Zg- (...), k. 317- 318) wynika, że za zabezpieczonym materiale dowodowym w postaci 5 toreb foliowych, w które zawinięte były narkotyki w czasie zatrzymania K. L., nie ujawniono śladów linii papilarnych nadających się do badań identyfikacyjnych.

Z opinii z zakresu badań chemicznych nr HE-Za- (...) (k. 1033-1036) wynika, iż zabezpieczoną w czasie zatrzymania K. L. w dniu 12 sierpnia 2005 r. substancją jest ziele konopi innych niż włókniste. W myśl „Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii” z dnia 29 lipca 2005 r. ziele konopi i żywica innych niż włókniste oraz wyciągi, nalewki farmaceutyczne, a także wszystkie inne wyciągi z konopi innych niż włókniste zaliczane są do środków odurzających grupy I-N i IY-N.

Do sprawy istotnych okoliczności nie wniosły zeznania (bądź też wyjaśnienia) świadków:

- W. H. - k. 59-60, 917v-918,
- B. B. – k. 251,
- A. K. – k. 388-391, 394, 801, 818, 922v-923v,
- T. G. - k. 197-198, 801, 817-818, 923v-924v, 975-975v,
- A. D. – k. 348-351, 352, 800-801, 818,
- Ł. S. – k. 1096v, 1069-1071.

Z uwagi na niemożność doręczenia wezwania nie było możliwości przesłuchania P. B., przy czym w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak też z uwagi na fakt, iż stawiane mu zarzuty dotyczą innego okresu niż zarzuty stawiane R. Z. wniosek o przesłuchanie tego świadka Sąd oddalił.

Ujawniono również zeznania świadków: J. B. (2) - k. 43-44, J. L. - k. 45-46, H. B. (2) - k. 47-48 i K. I. - k. 156.

Świadek W. L., matka K. L., nie знаła bliżej oskarżonego R. Z.. Wiedziała jedynie, że jest on kolegą jej syna, że trudni się sprowadzaniem samochodów z Niemiec, a jej syn mu w tym pomaga, będąc jego kierowcą. Nie miała żadnej świadomości co do tego, że syn i R. Z. trudnią się przemytem narkotyków.

Zeznania świadków A. K. i T. G. nie wniosły istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Obaj zostali wówczas obciążeni wyjaśnieniami K. L. i m. in. na podstawie jego wyjaśnień zostali skazani. W czasie przesłuchania przed Sądem, pomimo prawomocnego skazania, w dalszym ciągu nie potwierdzali oni w żadnej części wyjaśnień i zeznań K. L., a co więcej, o czym już była wyżej mowa, J. B. (1) odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, składane we własnej sprawie w toku postępowania przygotowawczego, w których przyznał się częściowo do stawianych mu zarzutów i dobrowolnie poddał się karze. Potwierdził też po części wówczas wyjaśnienia K. L., co do ilości i okoliczności przekazywania mu narkotyków. Początkowo J. B. (1) przesłuchiwany jako podejrzany wyjaśniał, że nie zna R. Z., następnie jednak złożył z własnej inicjatywy wyjaśnienia, w których podał, że zna go od kilku lat. To do niego miał

zwrócić się do niego z pytaniem czy może załatwić marihuanę. R. Z. kontaktował się z nim telefonicznie i łącznie przekazał mu około 1,5 kilograma narkotyków. Czasem wręczał je osobiście R. Z., raz pozostawił narkotyki przy drodze przy cmentarzu w S.. Nabytą w ten sposób marihuanę świadek odsprzedawał z zyskiem chłopakowi o imieniu P.. Kupował ją po 16 złotych za gram, a sprzedawał z niewielkim zyskiem. Kontakty te trwały do lipca 2005 r. W prawdzie przed Sądem świadek J. B. (1) wszystkiemu zaprzeczył i podał, że był zmuszany do skradania takich wyjaśnień i wymyślił wszystko. Jednak złożone przez niego wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym są zbieżne z tym, co konsekwentnie wyjaśniał wówczas K. L., a więc, że telefonicznie kontaktował się z R. Z. i że narkotyki były pozostawione przy cmentarzu w S.. Ponadto J. B. (1) potwierdził podaną przez K. L. ilość nabytych narkotyków, a jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego potwierdzała również analiza połączeń telefonicznych, z której jednoznacznie wynikało, że J. B. (1) wielokrotnie kontaktował się z R. Z. w okresie od marca do sierpnia 2005 r. Jego sprawa przed Sądem toczyła się odrębnie. Nie mniej już podczas przesłuchania w toku postępowania o sygnaturze IIK 98/06, a następnie IIK 64/07 Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim, a także przed Sądem Okręgowym w Słupsku w sprawie IIK 81/12 przeciwko Ł. S. i w niniejszej sprawie konsekwentnie swoje wyjaśnienia odwoływał, twierdząc, że je wymyślił. W sprawie IIK 81/12 potwierdził jedynie fakt znajomości z R. Z., twierdząc przy tym, iż znajomość ta nie miała żadnego związku z narkotykami, a już w niniejszej sprawie zaprzeczył nawet tej okoliczności. Przyznał, że miał wówczas tylko jeden numer telefonu lecz nie potrafił wyjaśnić dlaczego tak często kontaktował się z oskarżonym, sugerując nawet, iż ktoś z domowników mógł korzystać z jego telefonu. Podobnie z zeznań pozostałych świadków, w tym A. K. i A. D., wynika, iż potwierdzali swoją znajomość z R. Z., nie mniej konsekwentnie zaprzeczali, by związana była z narkotykami. Jeśli się zważy na to, iż wymienieni świadkowie również zostali prawomocnie skazani za popełnienie przestępstw polegających na posiadaniu i obrocie marihuaną, to zeznania te i wyjaśnienia należało traktować z dużą ostrożnością. Nie mniej z uwagi na fakt, że konsekwentnie zaprzeczali popełnieniu przypisanych im przestępstw, to i tym samym zeznania te i wyjaśnienia nie mogły stanowić i nie stanowiły istotnego materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie, skoro nie wносиły żadnych treści i faktów dla jej rozstrzygnięcia.

Z zeznań B. B. wynika natomiast, iż wspólnie z mężem – J. B. (1), użytkowali wówczas samochód marki B., o nr. rej. (...), który należał do jej ojca – W. T..

Do sprawy nic nie wniosły również zeznania (wyjaśnienia) Ł. S., który nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień, zaś przesłuchiwany w charakterze świadka w niniejszej sprawie odmówił składania zeznań (art. 182§3 k.p.k.).

W tym miejscu zauważyć należy, że charakter przestępstw tzw. „narkotykowych”, które mogą polegać m. in. na przemyśle czy wprowadzaniu narkotyków do obrotu, samo przez się zakłada wspólne działanie osób zaangażowanych w ten proceder, co się dzieje poprzez nawiązywanie kontaktów, pozyskiwanie zbywców i szukanie nabywców, na wzór legalnego obrotu gospodarczego, przy czym w tym wypadku działania te pozostają w ukryciu. Istotą współsprawstwa, jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu zabronionego (Leon Tyszkiewicz, Kodeks Karny Komentarz, pod red. Oktawii Górniok, wydanie 2, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 56-57, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1971 r., w sprawie Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54). Porozumienie może mieć charakter wyraźny lub dorozumiany (Andrzej Zoll, Komentarz do Kodeksu Karnego, art. 18 teza 13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 października 2000 r., w sprawie II AKa 120/00, Prok. i Pr.-wkł. 2001, nr 5, poz. 26). Obiektywnym elementem współsprawstwa jest zarówno wspólna, w sensie przedmiotowym, realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, jak też sytuacja, w której czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy, bądź też popełniony czyn jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich poddziału ról w dokonaniu przestępstwa.

Z kolei elementem subiektywnym, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w czynnościach przestępczych. Porozumienie jest elementem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się działania przestępne kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba świadomie współdziałająca

w popełnieniu przestępstwa. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, by każda z osób działających w porozumieniu realizowana sama znamiona czynu zabronionego, lecz wystarcza, że osoba taka – dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu. Oznacza to, że dla przyjęcia współsprawstwa wystarczającym jest obiektywne współdziałanie dwóch lub więcej osób, w ramach uprzednio uzgodnionego podziału ról (lub przeprowadzonego najpóźniej w czasie wykonywania czynu), jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swoim zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego przedsięwzięcia (animus auctoris). Innymi słowy dla przyjęcia współsprawstwa wystarcza obiektywne współdziałanie sprawców w czynnościach wykonawczych przestępstwa, to jest porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania przestępstwa wspólnymi siłami. Wcześniejsze uzgodnienia nie stanowią warunku koniecznego dla przypisania sprawcy współsprawstwa, o ile każdy ze współsprawców zdaje sobie sprawę z celu wspólnego działania. Współsprawstwo nie oznacza jednak, że każdy ze współdziałających musi uczestniczyć fizycznie w każdej czynności wykonawczej, składającej się na znamiona przestępstwa. W wypadku planowania dokonania przestępstwa najczęściej dochodzi do wcześniejszego porozumienia współsprawców, jednak w praktyce zdarzają się również przypadki współdziałania opartego na zмовie dorozumianej, najczęściej, gdy w toku wykonywania zamierzonego wcześniej przestępstwa, sprawcy popełniają jeszcze inne przestępstwo, którego zamiar powzięli popełniając przestępstwo zaplanowane. Dla kwalifikacji prawnej czynu współsprawców nie ma znaczenia fakt, który ze współsprawców był inicjatorem osiągnięcia nowo zamierzonego celu. Zbędne jest więc w tej sytuacji dążenie do ustalenia, który z nich jakie czynności wykonał, skoro niewątpliwie jest, że wszyscy wiedzieli, iż uczestniczą w działaniach zmierzających do określonego celu.

W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości, iż między R. Z. i K. L. doszło do porozumienia we współdziałaniu w przemyśle marihuany, jak też we wprowadzaniu do obrotu marihuany na terenie Polski, przy czym inicjatorem był R. Z., zaś K. L. przystał na tę propozycję.

W ocenie Sądu nie ma również wątpliwości, że oba czyny popełnione przez oskarżonego R. Z. zostały przez niego zawinione. Oskarżony w przeszłości nie leczył się i również obecnie nie leczy się odwykowo lub psychiatrycznie. Jego zachowanie w toku procesu nie budzi żadnych wątpliwości co do stanu jego poczytalności.

Odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii podlega ten, kto, wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzspółnotowego nabycia lub wewnątrzspółnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej. Ustawodawca za czyn te przewidział łącznie karę grzywny i karę pozbawienia wolności do lat 5. W przypadku znacznej ilości środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej albo gdy czyn został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, sprawca podlega łącznie grzywnie i karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Z definicji ustawowych zawartych w słowniczku do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wynika, iż:

- przewóz to każde przemieszczenie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej między dwoma państwami przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które zaczyna się i kończy poza tym terytorium;
- przywóz to każde wprowadzenie na obszar celny Wspólnoty Europejskiej środków odurzających lub substancji psychotropowych;
- wewnątrzspółnotowa dostawa - przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej;
- wewnątrzspółnotowe nabycie - przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

- wywóz - każde wyprowadzenie poza obszar celny Wspólnoty Europejskiej środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Z kolei art. 56 ust. 1 stanowi, iż kto, wbrew przepisom art. 33-35 i 37, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12.

Wprowadzaniem do obrotu jest udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie środków odurzających, substancji psychotropowych, prekursorów lub środków zastępczych. Środek odurzający to każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy. Marihuana ujęta jest w załączniku nr 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179 poz. 1485 ze zm.) w grupie środków odurzających I-IV-N.

Mając przy tym na uwadze fakt, iż w okresie popełnienia przypisanych oskarżonemu R. Z. czynów obowiązywała ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w brzmieniu takim, iż jej art. 42 ust. 1 stanowił, iż kto, wbrew przepisom ustawy, przywozi z zagranicy, wywozi za granicę lub przewozi w tranzycie środki odurzające, substancje psychotropowe, mleczo makowe lub słomę makową, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 5, a jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych, mlecza makowego lub słomy makowej albo czyn ten został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 i grzywny, to Sąd rozważał również, czy ustawa ta nie była względniejsza dla oskarżonego. Zważywszy na identyczne zagrożenie karą, a także znamiona sprowadzające się w istocie to tego samego rodzaju określonych czasownikowo czynności sprawczych, Sąd stwierdził, iż w świetle uregulowania art. 4 k.k. brak było podstaw do stwierdzenia, iżby ustawa ta była dla niego względniejsza (zarzut I). Natomiast inaczej wygląda sytuacja w wypadku zarzutu wprowadzenie do obrotu znacznych ilości marihuany (zarzut II). Obowiązujący w chwili popełnienia zarzucanego oskarżonemu R. Z. czynu art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, przewidywał za wprowadzenie do obrotu środków odurzających karę grzywny i pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat, a jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, była znaczna ilość środków odurzających, sprawca podlegał karom grzywny i pozbawienia wolności do lat 10. Identyczne zagrożenie karne przewidywała obecnie obowiązująca ustawa, jednak tylko pierwotnej wersji (po uchwaleniu ustawy), bowiem późniejsze zmiany skutkowały podwyższeniem zagrożenia karnego, gdyż prócz grzywny czyn ten zagrożony jest obecnie również karą pozbawienia wolności od 2 lat, do lat 12. Względniejsza dla oskarżonego jest więc nowa ustawa jednak w brzmieniu pierwotnym i w świetle art. 4 k.k., jako względniejszą, należało zastosować tę ustawę,

Zdaniem Sądu nie ma wątpliwości, iż oskarżony dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany, a więc jej przemieszczenia z terytorium Holandii, a więc z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej do Polski, również państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Narkotyk ten przewoził wielokrotnie wspólnie z K. L., jak również z Ł. S., samochodem, który był w jego posiadaniu, po czym sprzedawał go ustalonym i nieustalonym osobom, sam lub wykorzystując do tego K. L..

Nie ma też wątpliwości, że R. Z. dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia, a następnie wprowadzenia do obrotu znacznej ilości środków odurzających. Zdaniem Sądu oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bowiem zakupywał narkotyki po niższej cenie, a sprzedawał po wyższej. Przy tym przyjęć należy, iż sprzedawał on marihuanę w ilościach hurtowych, po kilkaset gram i więcej, dlatego wskazana przez J. B. (1) cena grama marihuany – 16 złotych, nie jawi się jako wyjątkowo niska.

W ocenie Sądu nie ma żadnych wątpliwości, że ponad 28 kilogramów marihuany uznać należy za znaczną środka odurzającego, co w konsekwencji powoduje konieczność przyjęcia kwalifikowanej formy przestępstwa z art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, oraz kwalifikowanej formy przestępstwa z art. 56 ust. 1 ustawy o

przeciwdziałaniu narkomanii, a więc odpowiednio art. 55 ust. 3 i art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii), a dodatkowo uznać należy, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). Podzielić należy pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie (z dnia 14 lutego 2006 r. w sprawie II AKa 14/06, LEX nr 179040), iż „Przy ocenie, czy ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych jest znaczna, należy mieć na uwadze nie tylko masę wagową (miligramy, gramy, kilogramy itp.) lecz również rodzaj narkotyków (twarde, miękkie) i ich szkodliwość dla organizmu człowieka oraz liczbę porcji, które można z niego sporządzić, a tym samym liczbę osób, która może być jednorazowo odurzona tym środkiem. Przy uwzględnieniu, iż minimalna dawka aktywna amfetaminy wynosi 10 mg, zakwestionowane u oskarżonego 89,84 gramów amfetaminy, z której można sporządzić 8.984 porcje i taka liczba osób jednorazowo mogłaby ulec odurzeniu, należy uznać za "znaczną ilość" substancji psychotropowej w rozumieniu przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1485)”. Również uznać należy, iż 28000 g marihuany stanowi jej znaczną ilość, jeśli zważyć, że ilość ta stanowi 28000 porcji o wadze 1 g, a więc, że jest to kilkadziesiąt tysięcy porcji narkotyku.

Zdaniem Sądu nie ma też wątpliwości, że działania oskarżonego były podejmowane z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu między 22 maja 2005 r. a 12 sierpnia 2005 r.

Mając zatem na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał oskarżonego R. Z. za winnego tego, że:

1. w okresie od 22 maja 2005 roku do 12 sierpnia 2005 roku w Ś., S. i innych miejscowościach, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co najmniej dziewięćkrotnie dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 33,580 kilogramów marihuany w ten sposób, że wskazane środki odurzające nabył na terytorium Holandii, a następnie po ukryciu w zbiorniku samochodu osobowego nadzorował ich przywóz przez terytorium Niemiec do Polski;

tj. przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz. U. z dnia 2 lutego 2012 r. poz. 124) w zw. z art. 12 k.k., po zastosowaniu art. 4§1 k.k.

2. w okresie od 22 maja 2005 roku do sierpnia 2005 roku w K. i S. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, za pośrednictwem T. G., J. B. (1) i innych osób, wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wprowadził do obrotu wcześniej przemycone przez przejścia graniczne woj. (...) w Ś. i S. z terytorium Niemiec do RP, a zakupione na terenie Holandii znaczne ilości środków odurzających w postaci i łącznej ilości 28,820 kilogramów marihuany.

tj. przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, po zastosowaniu art. 4§1 k.k., w wersji pierwotnej (Dz. U. z dnia 19 września 2005 r. Nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 12 k.k.

W ocenie Sądu czyny zarzucane oskarżonemu stanowią dwa oddzielne przestępstwa pozostające ze sobą w zbiegu realnym. Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2013 r. w sprawie III K.K. 25/13, zgodnie z którym Przedmiotem ochrony przepisu art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) jest nie tylko zdrowie i życie społeczeństwa jako całości, ale przede wszystkim zabezpieczenie kraju przed nielegalnym wprowadzeniem na jego terytorium środków odurzających lub substancji psychotropowych; tym samym przepis ten nie obejmuje następczego przechowywania i posiadania narkotyków, gdyż miejscem popełnienia tego przestępstwa jest granica państwa. (...) W sytuacji więc, gdy sprawca dysponuje środkami odurzającymi lub substancjami psychotropowymi już po zakończeniu akcji przestępczej związanej z ich dostawą z innego państwa, a więc np. z zamiarem dalszej ich odprzedaży, udzielenia innej osobie lub też zużycia ich na pozostające w zbiegu realnym z przestępstwem określonym w art. 55 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przystępując do wymiaru kary Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. i art. 54§1 k.k.

Jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę wysoki stopień społecznej szkodliwości obu czynów popełnionych przez oskarżonego. Należy podkreślić, że przestępstwa „narkotykowe”, skierowane w jedno z podstawowych dóbr chronionych prawem, czyli zdrowie publiczne, są czynami charakteryzującymi się najwyższym ładunkiem ujemnym społecznej szkodliwości. Nie sposób pominąć też rozmiar grożącej szkody i ujemnych następstw, jakie wywołuje wśród ludzi (głównie młodych) zażywanie środków odurzających, zwłaszcza tych tzw. „twardych”, powodujące wyniszczenie organizmu i uzależnienie od narkotyków (substancji psychotropowych). Przedmiotem przestępstwa była w niniejszej sprawie marihuana, a więc środek odurzający należący do tzw. narkotyków miękkich, przy czym przedmiotem przestępstwa była, w rozumieniu ustawy, znaczna ilość narkotyków, w praktyce należy ją uznać za olbrzymią ilość, a do tego celem oskarżonego było jej wprowadzanie do obrotu i uzyskanie korzyści majątkowej, co świadczy o tym, że grożąca szkoda w zdrowiu społecznym w tym przypadku była olbrzymia. Na niekorzyść oskarżonego działa też sposób jego działania, całkowicie wyrafinowany i zaplanowany, jak również jego motywacja - uzyskanie z prowadzonego procederu korzyści majątkowych i to znacznych wartości. Proceder przemytu marihuany dokonany przez R. Z. był przemyślany i dokładnie zaplanowany, a planowanie przestępstwa i jego realizacja zgodnie z planem, a nadto wciąganie do nielegalnego procederu innych osób, zawsze wpływają na zwiększenie stopnia winy sprawcy. Okoliczności te muszą więc znaleźć odzwierciedlenie przy wymiarze kary oskarżonemu.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę w szczególności zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Wskazać bowiem należy, iż od czasu popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu upłynęło ponad 8 lat. W tym czasie nie naruszał on w żaden sposób porządku prawnego. Nie można jednak tej okoliczności traktować jako istotnej okoliczności łagodzącej, jeśli zważyć, że oskarżony przez wiele lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości i był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania. Co prawda podejmował próby „rozliczenia się” z wymiarem sprawiedliwości, chcąc odpowiadać z wolnej stopy po przyznaniu mu listu żelaznego, przy czym to jego działanie nie było skuteczne. Zważyć przy tym należy, iż to właśnie oskarżony R. Z. był głównym inspiratorem i organizatorem przemytu narkotyków z Holandii do Polski i następnie ich sprzedaży na terenie Polski, zaś jego nabywcy, ponieśli już odpowiedzialność wiele lat temu. Trudno w istotny sposób „promować” oskarżonego, głównego organizatora działalności przemytniczej, tylko dlatego, że przez wiele lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, gdy tymczasem osoby którym marihuanę sprzedawał ponieśli za swoje czyny surowe kary, które już odbyli.

W miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię. Ma rodzinę. Nie stwierdza się by nadużywał jakichkolwiek substancji, by był uzależniony od narkotyków czy alkoholu (k. 859-861). Również tej okoliczności nie można jednak przeceniać, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż oskarżony przez wiele lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości i nie przebywał w miejscu zamieszkania. Nie był on karany sędownie (k. 745).

W świetle tych okoliczności, a w szczególności z uwagi na upływ długiego okresu czasu od popełnienia zarzucanych mu czynów, pomimo występowania tak licznych okoliczności obciążających, Sąd uznał, iż oskarżonemu R. Z. należy wymierzyć kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jednak brak jest podstaw by zastosować wobec niego dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary. Instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary, już z nazwy wskazuje, iż jej zastosowanie uzależnione jest od wystąpienia okoliczności nadzwyczajnych, nietypowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, czego efektem jest szczególne potraktowanie sprawcy przestępstwa. Może to być np. szczerze przyznanie się do popełnienia zarzucanych czynów, ujawnienie wszelkich okoliczności popełnionego przestępstwa, naprawienie szkody lub podejmowanie działań zmierzających do naprawienia szkody. Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zaszły. Również fakt nienaruszania przez oskarżonego porządku prawnego przez ponad 8 lat nie może być taką podstawą, jeśli przy tym wziąć pod uwagę fakt, iż R. Z. miał pełną świadomość tego, że jest poszukiwany za dokonane czyny i gdyby naruszał porządek prawny w kraju pobytu, byłoby to równoznaczne z jego zatrzymaniem i wdrożeniem przez to państwo procedur ekstradycyjnych na podstawie (...).

Dlatego też, mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd skazał **R. Z.:**

- za czyn pierwszy na mocy art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych,
- za czyn drugi na mocy art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

W miejsce z osobna orzeczonych kar grzywny i kar pozbawienia wolności Sąd, na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k., Sąd wymierzył **R. Z.** karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując stawkę dzienną grzywny za równoważną kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

Zdaniem Sądu orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny, jak też kary łączne, są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw, stopnia jego winy, uwzględniają okoliczności obciążające i łagodzące, a tym samym powinny osiągnąć wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak też cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wskazać jednocześnie należy, iż zasadnym było orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny we wskazanym wyżej rozmiarze, bowiem ma on dobrą sytuację materialną i rodzinną.

Nadto na podstawie art. 45§1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 461.120 (czteryście sześćdziesiąt jeden tysięcy sto dwadzieścia) złotych tytułem przepadku korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa. Jej wysokość została wyliczona w oparciu o ilość wprowadzonej do obrotu marihuany (28,820 kilogramów), przy przyjęciu najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji, iż gram marihuany sprzedawał po 16 złotych.

Na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 616§1 i 2 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem opłaty sądowej, w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), uznając, iż uiszczenie kosztów procesu leży w możliwościach płatniczych oskarżonego, który uzyskuje dochody z pracy za granicą Polski.